ŚWIĘTO PRZYJACIÓŁ ZZA ODRY

500 harcerzy pojedzie do NRD na spotkanie przyjaźni

7 PAŹDZIERNIKA MINIE 20 ROCZNICA POWSTANIA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ. DO UCZCZENIA TEGO JUBILEUSZU WŁĄCZYŁO SIĘ HARCERSTWO ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ, MAJĄCE JUŻ TRWAŁE, WIELOLETNIE KONTAKTY Z ORGANIZACJĄ PIONIERSKĄ OKRĘGU ROSTOCK.

Wiele drużyn prowadzi stałą wymianę korespondencji i wizyt m. in. na obozach.

Trwałe przyjaźnie zawiązują się na obozach w międzynarodowym ośrodku pionierskim w Prerow i na obozie „Malta" w Niechorzu. Harcerski program obchodów 20-lecia NRD przewiduje pogłębienie dotychczasowych kontaktów między harcerzami i pionierami NRD.

Wszystkie hufce Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej nawiążą ścisłą współpracę z powiatowymi instancjami organizacji pionierskiej okręgu Rostock. Współpraca ta obejmować będzie m. in. wymianę materiałów programowych i propagandowych (wystawy, albumy, foldery, pocztówki) ukazujących 20-letni dorobek NRD i 25-letni PRL, urządzanie w harcówkach kącików przyjaźni, nawiązywanie bezpośredniej korespondencji indywidualnej i zespołowej między harcerzami i pionierami NRD.

W konsekwencji tych kontaktów ustalone będą terminy i formy odwiedzin i wymiennych wyjazdów na obozy, wymiany grup specjalistycznych, uczestnictwo w obozach międzynarodowych, żeglarskie rejsy przyjaźni, spotkania kadry.

OKAZJĄ do pogłębienia współpracy będzie WIELKIE SPOTKANIE PIONIERÓW OKRĘGU ROSTOCK I HARCERZY WOJ. SZCZECIŃSKIEGO (przewiduje się ok. 1500 uczestników), **które odbędzie się 28 września na cmentarzu poległych żołnierzy radzieckich w Albecku.**

Z terenu województwa szczecińskiego wyjedzie na spotkanie 500 harcerzy. Na cmentarzu tym odbędzie się uroczysty apel połączony ze złożeniem wieńców i zaciągnięciem wart honorowych przy grobach poległych żołnierzy. Potem rozpoczną się wspólne występy artystyczne harcerzy i pionierów, spotkania w szkołach i zakładach pracy, a wieczorem zapłonie ognisko przyjaźni. Podczas pobytu w Albecku nastąpi też spotkanie komendantów hufców naszej chorągwi z kierownikami komend powiatowych organizacji pionierów okręgu Rostock. (Ż)

HARCERSKI trop

Dodatek „Kuriera Szczecińskiego" i Komendy Chorągwi ZHP

WRZESIEŃ 1969

Nr 9 (65)

Po „Powitaniu"

Jak powstał szczep?

DZIEŃ 1 WRZEŚNIA BR. godz. 16. W „harcówce" bardzo ważne posiedzenie. Dwadzieścia cztery osoby w napięciu słuchają rozkazu specjalnego dh przewodniczącego MKI a zarazem szefa akcji „Powitanie".

...Rozkazuję do dnia 7 września zakończyć akcję „Powitanie". Czuwaj!...

Od tej chwili w ruch poszły wszystkie „motory" naszej organizacyjnej propagandy. Członkowie Międzyżeżowego Kręgu Instruktorskiego przy Liceum Ogólnokształcącym w Pyrzycach, bo o nich tu mowa, przystąpili do akcji „Powitanie" (powitanie w swych szeregach nowych członków) według z góry ustalonego planu. Przede wszystkim przeprowadzili dziesiątki koleżeńskich rozmów. „Nowi" niejednokrotnie stawiali pytania: Co będziemy w ZHP robili? Czego nowego się nauczymy?

Przede wszystkim będziemy dbać o dobre wyniki w nauce — odpowiadaliśmy, będziemy świecić przykładem, być wzorem dla innych, będziemy uczyć się żyć w społeczeństwie, prawidłowo rozumować poczynania zachodnioniemieckich rewizjonistów, będziemy się wspólnie bawić, chodzić na biwaki...

CO DWA DNI zmieniano harcerską gazetkę ścienną, ogłoszono dni mundurowe. Członkowie MKI zrobili wszystko, by wokół nowych uczniów wytworzyć atmosferę serdeczności, by w nowym środowisku nie czuli się obco. Wprost przeciwnie niż by się wydawało, w tych pełnych trudnej pracy dniach członkowie MKI czuli się znakomicie, nie odczuwali żadnego zmęczenia. Szef akcji w nawale zajęć cierpiał na bezsenność.

— A może coś przeoczyliśmy, zaniedbaliśmy — te myśli nie dawały mu spokoju.

W końcu nadszedł dzień 7 września wyznaczony na ogólną zbiórkę. Tłum młodych wypełniał harcerską izbę. Wszyscy z chęcią złożyli swe podpisy na liście kandydatów do ZHP. Członkowie sztabu przystąpili do podsumowania akcji „Powitanie". Nie wierzyli ułażnym oczom. Dziesiątki nowych harcerzy, 17 funkcyjnych drużyn młodszoharcerskich (przyboczni, zastępowi, kronikarze). Utworzono trzy drużyny o specjalności łącznościowej, sanitarnej i MSR, zespół turystyczny i sekcję fotograficzną.

Z HASŁEM IV ZJAZDU ZHP „POLSCE LUDOWEJ — SERCA, MYŚLI, CZYN" I starszoharcerski szczep przy LO im. A. Zawadzkiego w Pyrzycach przystępuje do realizacji programu harcerskiego roku 1969/70.

CZUWAJ!

Zbigniew ZALEWSKI
Przewodniczący MKI Pyrzyce

Uroczystość w Stargardzie

13 WRZEŚNIA w Szkole Podstawowej nr 11 w Stargardzie odbyła się uroczystość nadania imienia szkole i szczepowi harcerskiemu. W uroczystościach udział wzięli m. in.: Kurator Okręgu Szkolnego — Zygmunt Szydłowski, sekretarz KP PZPR — Stefan Kaciupa. Szkole nadano imię BOHATERÓW WESTERPLATTE, szczep harcerski otrzymał imię MIESZKA I. Jednocześnie szkole i szczepowi wręczono sztandary.

NA JEDNYM z obozów w woj. szczecińskim nasz fotoreporter zrobił zdjęcie harcerzowi, który zaopiekował się chorym ptakiem. Ładni, prawda? I harcerz i ptak...

Foto St. CIEŚLAK

Który hufiec zdobędzie „Zuchowego Gryfa"?

II KONFERENCJA Instruktorów Zuchowych w lutym 1968 r. wprowadziła współzawodnictwo między referatami zuchowymi komend hufców o statutę przechodnią — „ZUCHOWEGO GRYFA". Mobilizując drużyny zuchowe do stałego podnoszenia poziomu pracy w myśl hasła „ROWNAMY DO NAJLEPSZYCH" współzawodnictwo, trwające cały rok, wyłoni najlepiej pracujący referat zuchowy. Będzie nim ten który spełni najlepiej określone regulaminem warunki: organizację Dnia Zucha, zdobywanie Odznaki Chorągwianej, wizytacje drużyn, próg zuchy — harcerze, organizację zuchowej akcji letniej oraz systematyczną pracę referatu.

OBECNIE referaty podsumowują swoją roczną pracę. W DNIU INSTRUKTORA ZUCHOWEGO — 13 października — rozkazem Komendanta Chorągwi ogłoszone zostaną wyniki współzawodnictwa a na spotkaniu referatów zuchowych w Komendzie Chorągwi najlepszy referat otrzyma statuę „Zuchowego Gryfa".

Harcerze autorami kronik zakładów pracy

KRONIKA — jak czytamy w encyklopedii — jest to chronologiczny, dość szczegółowy zapis wydarzeń historycznych, nie powiązanych ze sobą przyczynowo. Są też kroniki telewizyjne, radiowe, prasowe — wszystkie są relacją bieżących, aktualnych wydarzeń. Łatwo sobie układać chronologicznie sprawy bieżące, ale my mamy przed sobą zadanie trudniejsze — **mamy odtworzyć kronikę 25-lecia zakładu pracy.** 25 lat poza nami, 8 miesięcy przed nami, bo tyle mamy czasu na wykonanie kronik. **Jeszcze we wrześniu w każdym szczepie trzeba zwołać Radę Szczepu i omówić zadania dla każdej drużyny osobno.** Trzeba postanowić, jaki zakład pracy wybieramy. Może to być fabryka, spółdzielnia pracy, zakład opiekuńczy szkoły, państwowy ośrodek maszynowy, spółdzielnia produkcyjna, stocznia, huta lub PGR. Jedna z drużyn będzie miała zadanie nawiązania kontaktu z dyrekcją, celem omówienia całości zagadnienia. Inna pójdzie do emerytowanych pracowników danego zakładu zrobić wywiad, jak i kiedy powstał dziś tętniący pracą ich zakład. Może któryś z dawnych pracowników będzie miał stare zdjęcia, wycinki z prasy, może będzie dobrym gawędziarzem i opowiadanie jego będzie można ująć w formie reportażu, którego autentyczność potwierdzi swoim podpisem. Nieodzowne będzie też spotkanie z Radą Robotniczą, z majstrem, szefem produkcji, inżynierem. Każdy z nich będzie miał ciekawe wiadomości z różnych dziedzin. Jeśli w szczepie jest kółko fotograficzne lub fotograf-amator trzeba porobić zdjęcia załogi, stanowisk pracy, maszyn, albo ze starych zdjęć posiadanych przez zakład zrobić reprodukcję, to wszystko pomoże zachować chronologię w naszych kronikach. Nie można pominąć faktu, że niektórzy z rodziców harcerzy pracują właśnie w interesującym nas zakładzie, u nich więc szukać należy pomocy w naszym przedsięwzięciu. Gdy część materiałów będziemy już mieli, trzeba pomyśleć o formie kroniki. Czy to będzie gotowa „złota księga", czy z kartek sami będziemy składali. Ważne, aby okładka była oryginalna i efektowna. Może jakiś motyw z metaloplastyki, może styropian, kora z drzewa, czy materiał z wyszytym napisem. To też można uzależnić od specjalności zakładu.

CZASU mamy dużo, ale nie ma co zwlekać z rozpoczęciem pracy. Kilka powyższych rad niech będzie początkiem wymiany myśli i projektów na ten temat. Jeżeli ktoś ma ciekawy pomysł, jeżeli już zaczął coś robić lub chce z innymi podzielić się swymi uwagami niech napisze do nas. Liczymy przede wszystkim na głosy drużynowych. „Harcerski Trop" będzie prowadził specjalną rubrykę na ten temat.

SPRAWA jest ważna i należy ją traktować jako obowiązkowe zadanie dla wszystkich drużyn i szczepów, wynikające z założeń programowych naszej chorągwi na rok 69/70 oraz jako jedno z wymagań na odznakę chorągwianą bieżącego roku harcerskiego. Wszystkie kroniki w kwietniu zostaną wystawione w Zamku; za najlepsze będą przyznawane nagrody, a w dniu wyzwolenia Szczecina kroniki zostaną wręczone kierownictwu zakładów.

K. Ch.

I Żeglarskie Mistrzostwa ZHP

Szczecinianie — najlepsi

ZACZĘŁO SIĘ niezbyt szczęśliwie. Wśród ulewnego deszczu sztormowej pogody i minorowych nastrojów pesymiści wróżyli odwołanie imprezy. Dopiero trzeciego dnia, gdy zaświeciło słońce, na wodach Zalewu Szczecińskiego stanęły na linii startowej 24 „CADETY" z 12 Chorągwi. 4 biegi na linii trójkąta w obwodzie długości 5 mil morskich — okazały się trudnym egzaminem umiejętności żeglarskich; szczególnie dla załóg śródlądzia.

Sukces największy odnieśli harcerze szczecińscy. Wywalczyli pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej, w klasyfikacji indywidualnej uplasowali się w pierwszej trójce:

I MIEJSCE, zaszczytny tytuł mistrza żeglarskiego ZHP w klasie „Cadet" i puchar przechodni Naczelnika ZHP zdobyli **Marek CZECHOWSKI i Mirek KOWALCZYK** z Harcerskiego Ośrodka Morskiego w Szczecinie-Dąbiu.

II MIEJSCE i puchar Przew. WRN przypadł **Staszkowi LESMANOWI i Zbyszkowi STANISŁAWSKIEMU** z Chorągwi Bydgoskiej.

III MIEJSCE i Puchar Przewodniczącego WKKFiT zdobyli **Jurek WIERZCHOWSKI i Jurek WIERSZAŁOWICZ** z MKS „Czuwaj Trzebież.

Dzielnym żeglarzom szczecińskim redakcja „Harcerskiego Tropu" serdecznie gratuluje! (Ż)

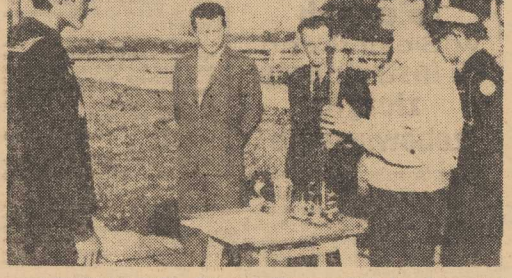

PRZEDSTAWICIEL Głównej Kwatery ZHP hm Jerzy Wolniak wręcza zwycięskiej załodze puchar przechodni Naczelnika ZHP. Drugi od lewej Komendant Chorągwi ZHP w Szczecinie — hm Tadeusz Możejko. *Foto W. KULESZA*

Uwaga! Drużynowi!

Wszystkie drużyny przystępują do zdobywania ODZNAKI CHORĄGWIANEJ

NA PIERWSZYCH po wakacjach zbiórkach podsumowujemy udane te goroczne lato, wspominamy wycieczki, obozy, biwaki. Układamy także plan drużyny, w którym określimy zadania, które będziemy realizować. W planie nie powinno zabraknąć zadań z zestawu Odznaki Chorągwianej. Komendy Hufców przesyłając drużynowym regulamin Odznaki Chorągwianej załączą także zestaw tych zadań, proponowanych na rok harcerski 1969/70. Dziś podajemy te zadania, przypominając, że zrealizowanie dwóch z nich oraz wypełnienie wymagań regulaminu Odznaki — będzie podstawą do uzyskania przez drużynę specjalnego dyplomu i proporca Odznaki Chorągwianej, a także wpisu drużyny do Pamiątkowej Księgi Chorągwi.

ZESTAW ZADAŃ CHORĄGWIANEJ ODZNAKI ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ NA ROK 1969/1970

A. DLA DRUŻYN ZUCHOWYCH

1. Cykl niesprawnościowy „Szczecinianin",
2. Cykl niesprawnościowy „25 lat Ziemi Szczecińskiej"
3. Cykl niesprawnościowy „Z wizytą u przyjaciół zza Odry".

B. DLA DRUŻYN MŁODSZOHARCERSKICH

1. TURNIEJ WIEDZY OBYWATELSKIEJ

Zorganizujemy w szkole olimpiadę wiedzy pod hasłem: „Lenin — Kraj Rad — Pionierska Organizacja im. W. I. Lenina".

2. KRONIKA ZAKŁADU PRACY

Zbierzemy wiadomości, materiały, dokumenty dotyczące powstania i perspektyw zakładu pracy w naszej miejscowości. Zebrane materiały umieścimy w opracowanej kronice zakładu, którą wręczymy załodze zakładu na uroczystej akademii, zorganizowanej w dniu wyzwolenia Szczecina.

3. NASI PRZYJACIELE ZZA ODRY

Zbierzemy materiały na wystawę oraz przygotujemy program na ognisko, tematycznie związane z pracą, życiem i zabawą naszych przyjaciół z NRD. Z okazji 20 rocznicy powstania NRD wyślemy niemieckim pionierom serdeczne pozdrowienia.

C. DLA DRUŻYN SPECJALNOŚCIOWYCH W SZKOŁACH ŚREDNICH I ZAWODOWYCH

1. Każdy zastęp drużyny w korelacji ze szkolnym programem wychowania obywatelskiego weźmie udział w opracowaniu kroniki wybranego zakładu pracy lub instytucji, zapoznając się z okresem uruchamiania produkcji, dynamiką jej rozwoju w okresie 25-lecia Polski Ludowej, udziałem zakładu pracy w potencjale gospodarczym kraju i poznając życiorysy przodujących racjonalizatorów, robotników, techników i inżynierów.
2. Na zbiórkach zastępu i drużyny harcerze przygotowali się do wzięcia udziału w XI Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, nt. życia i działalności W. I. Lenina oraz do udziału w Olimpiadach Naukowych.
3. Drużyna brała udział w plebiscycie szkolnym na najlepszego ucznia i działacza organizacji młodzieżowych oraz przydzielała zadania i rozliczała swoich członków z pracy w samorządzie szkolnym i w samorządach klasowych.

(Z)

ŁĄCZNIK BATERII

„...OGŁASZAM dla hufca stan pogotowia. Główne zadania przydzielone, reszta w miarę potrzeby. Dyżury ustalone. Meldować się codziennie u dyżurnego w harcówce. Odprawa skończona. Czuwaj!".

Wychodzili grupkami w ciemność ulicy — obowiązywało od czasu ogłoszenia mobilizacji całkowite zaciemnienie. Henio szedł razem z „Wilcami" — tak nazywano ciągle członków tej byłej szkolnej drużyny, dziś już samodzielnych drużynowych i starszych harcerzy. Idąc, spierali się o siłę polskich wojsk i o to czy Niemcy są naprawdę tak słabi, jak to się powszechnie głosiło. A mówiło się, że mają czołgi z dyktu, że właściwie głodują itp. Przy ulicy Kraszewskiego zatrzymali się na chodniku. Jeżdnią szła kolumna wojska: stukały miarowo buty piechoty, dudniły koła armat, klaskały o bruk kopyta końskie, sypiąc raz po raz skry. Patrzyli roziskrzonymi oczyma, drżąc z emocji. Wiwatowali razem z innymi a patrząc na sceny pożegnań zaciskali zęby by nie ulec wzruszeniu. Dziewczyny z kwiatami — żony, matki, córki, narzeczone — podbiegały do żołnierzy, ściskając ich i całując. Wojsko szło w milczeniu ku swemu przeznaczeniu. Może już jutro wojna? Henryk wrócił do domu podniecony. Długo nie mógł zasnąć, marząc o jakiejś szczególnej roli dla siebie w tej nadchodzącej wojnie.

• • •

Szedł szybko pustymi jeszcze ulicami — o piątej ma się zameldować u kapitana. Chlebak odbija rytm kroków na biodrach, maska stuka na piersiach, a hełm kołysze się śmiesznie na głowie — chyba troszkę za duży. Jak by to było fajnie — myśli — gdyby go tak teraz zobaczyli jego chłopcy z drużyny. Autorytet mam chyba u nich, ale co wojsko, to wojsko. Jemu kiedyś także imponował mundur wojskowy, gdy był jeszcze zuchem, czy harcerzem, a drużynowi przychodzili do harcówki w mundurach wojskowych. Zaraz — ile to już lat jestem w „Siódemce"? — Aha, mija siedem lat. Siódemka i siedem. Dziwne, wróżba jakaś czy co? Spogląda na zegarek. Dochodzi piąta. Jeszcze kilka kroków. Melduje się kapitanowi. Rozpoczyna się trudna i odpowiedzialna służba łącznika. Rozkazy, meldunki — szybkie marsze od jednego stanowiska do drugiego.

• • •

ZBLIŻAŁA się dziesiąta. Niósł właśnie ważny meldunek, gdy usłyszał jakieś dudnienie na niebie. Spojrzał, ale nic nie zauważył. Dudnienie narastało, zlewając się w ciągły rytm: Buuuu, buuuu, buuuu, na przemian to ciszej to głośniej. Samoloty. Pewnie to te zapowiedziane ćwiczenia lotnicze. Przyspieszył kroku, coś kazało mu się spieszyć. Zbliżył się do słupa wysokiego napięcia. Jeszcze kilkadziesiąt kroków i będzie na stanowisku działa. W tym momencie usłyszał silny gwizd. Spojrzał w górę. Zobaczył jakiś ciemny przedmiot, pękające druty, błysk i... ciemność.

Gdy żołnierze podbiegli do niego, już był martwy. Stwierdzono, że zabiła go nie bomba, ale przewody wysokiego napięcia zerwane na chwilę przed jej wybuchem.

Tak zginął na posterunku pierwszy harcerz w Poznaniu, drużynowy VII Hufca im. Stefana Czarnieckiego, HO Henryk Wysocki. W 30 rocznicę wybuchu wojny, oddając cześć Jego pamięci, opowiadanie to poświęca Jemu

„SREBRNY LIS"
MARIAN SŁAWIŃSKI, hm PL

Tylko herbata z mięty była niedobra...

WPRAWDZIE wszyscy pilnie (mam nadzieję!) zabrali się do nauki, ale do wakacyjnych wspomnień wciąż wracają. O tym gdzie byliśmy, co widzieliśmy, kogo poznaliśmy chętnie opowiadamy, ale niemniej chętnie słuchamy co na ten temat mówią inni. Po obozowe wspomnienia dziewcząt i chłopców wybrałam się do szkoły nr 16 na Gumieńcach. 8-osobowa grupa harcerek i harcerzy pod opieką kier. szkoły — Konstancji Święcikowskiej i instruktora ZHP Z. Bartczaka, w nagrodę za aktywny udział w pracach swych drużyn była, w lipcu tego roku, na międzynarodowym obozie w Prerow (NRD). Spotkało się tam 600 osób 12 narodowości! Choć pogoda nie była zbyt piękna, wspomnienia należą do najpiękniejszych. Jestem pewna, że nawet gdyby słońce prażyło niemiłosiernie nasze druhny i druhowie dla plaży nie zrezygnowaliby z atrakcyjnych zajęć jakie im na obozie zgotowano.

— Zwiedzałyśmy miasto, okolice, zabytki — opowiadają dziewczęta. Brałyśmy udział w konkursie rysunkowym i w pokazie mody, podczas którego pokazywałyśmy nasze szczecińskie „chłopki". Odbywałyśmy spotkania z różnymi delegacjami, organizowałyśmy wieczorki, pływałyśmy statkiem...

Wielką niespodzianką i przeżyciem dla polskich harcerek i harcerzy (w tym samym czasie na obozie tym przebywała 8-osobowa grupa dzieci pracowników Huty „Szczecin" i 50-osobowa grupa harcerzy z woj. szczecińskiego) był wyjazd do Rostocku. Okazało się, że w NRD jest zwyczaj goszczenia uczestników międzynarodowych obozów przez niemieckie rodziny. W jednej ze szkół w Rostocku szczecinianie spotkali się z rodzicami uczniów chodzących do tej szkoły, a aktualnie przebywającymi w domach. Na spotkaniu tym rodzice... wyciągali kartki z nazwiskami i z tak „wylosowanymi" gośćmi udawali się do domów. Cała szóstka z którą rozmawiałam bardzo, bardzo miło wspomina te dwa dni u rostockich rodzin. Wszyscy serdecznie zaprzyjaźnili się z dziećmi gospodarzy a dowodem tego niech będą chociażby upominki jakie otrzymali na pożegnanie, no i listy. Do szczecińskich przyjaciółek pisała już Klaudia, Inga, Ilona, Petra, a do chłopców — Andreas i Wolfgang. Poczty w Rostocku i Szczecinie zdobyły nowych klientów. Są zapewnienia o przyjaźni, plany wspólnych przyszłych wakacji.

NIE MOŻNA WĄTPIĆ w gościnność i serdeczność niemieckich gospodarzy skoro na moje pytanie:

KTÓRE Z PRZEŻYĆ OBOZOWYCH UZNAJECIE ZA NAJCIEKAWSZE?

— połowa moich rozmówców odpowiada: **pobyt u rodzin w Rostocku.** Władek właśnie tu był po raz pierwszy w latarni morskiej i tu wraz z czwórką niemieckich kolegów u których mieszkał obserwował sztorm na morzu.

Małgosia najchętniej wspomina wycieczkę statkiem po porcie rostockim. **Wiesia** — Dzień Dziewcząt na obozie, kiedy to od Grzegorza i Władka dostały kwiaty i.... korale z cukierków. Dla **Reginy** najbardziej emocjonujące było rozpoczęcie obozu — uroczysty apel, gołębie wypuszczone w górę — i zakończenie obozu. Kiedy wsiadły do odwożącego ich do domu autokaru polały się łzy tak rzęsiste, że aż dziw bierze, że dziewczęta w nich nie utonęły...

NA KONIEC naszej rozmowy pytam:

— A CO ZDZIWIŁO WAS NAJBARDZIEJ?

Wiesia: Jak przyjechałyśmy do obozu, zaraz po wyjściu z autokaru zabrano nam walizki. Nie wiedziałyśmy dlaczego i trochę się zdenerwowałyśmy. Potem okazało się, że niemieccy koledzy po prostu wyręczyli nas w dźwiganiu walizek do domku w którym zamieszkałyśmy, wspólnie z Rosjankami i Norweżkami.

Regina: To, że pani u której mieszkałam w Rostocku bardzo płakała jak wyjeżdżałam.

Małgosia: Na obozie w ogóle nie podawano nam zup. Na obiad było tylko drugie danie i desery. Fajnie!

Danusia: Na kolację podawano nam herbatę z mięty. Lekarz bardzo upierał się, żebyśmy wszyscy pili ją, bo zdrowa, ale zbuntowaliśmy się i pan doktor musiał skapitulować.

Władek i Grzegorz: To, że wy graliśmy mecz piłki nożnej.

NA KORYTARZU znowu odzywa się dzwonek. Przegadałyśmy całą lekcję. Czas już pożegnać moich rozmówców i panią kierowniczkę, która nie mniej od dziewcząt jest zadowolona z pobytu w Prerow i zyskała tam nie mniej przyjaciół niż dziewczęta.

(AŻ)

OTO DRUHNY I DRUHOWIE ze szczepu przy szkole nr 16, którzy w tym roku spędzili 2 tygodnie na międzynarodowym obozie w Prerow (NRD). Wraz ze swą opiekunką, kierowniczką szkoły K. Święcikowską oglądają zdjęcia, albumy, pamiątki — to co przypomina im, że przyjemnie było na obozie, że byli tam bardzo lubiani.

Foto: St. Cieślak

W bibliotece...

HARCERKI z 36 drużyny ZHP przy Szkole Podstawowej nr 2 w Choszcznie pomagają codziennie bibliotekarce p. Marii Łąckiej.

Foto: W. Cieślakowa

Na Cmentarzu Poległych w Siekierkach 36 instruktorów złożyło zobowiązanie

80 INSTRUKTORÓW hufca Gryfice wyjechało do Siekierek na uroczystości związane z uczczeniem 30 rocznicy wybuchu II wojny światowej. W czasie uroczystości instruktorzy złożyli wieńce na Cmentarzu Poległych w Siekierkach, spotkali się z przybyłymi tu przedstawicielami wojska. 36 instruktorów złożyło zobowiązanie instruktorskie.

Na szklanym ekranie

Oglądamy „Harcerski kominek"

JUŻ OD PÓŁTORA ROKU Ośrodek Telewizji Szczecińskiej nadaje stałą, comiesięczną audycję pn. „HARCERSKI KOMINEK". Prezentują się w nim zastępy i drużyny, opowiadając o swojej ciekawej działalności i osiągnięciach. Zapraszają do Kominka ludzi, gawędzących o interesujących sprawach. W Kominku, nadawanym zawsze w sobotę, usłyszeć można nową harcerską piosenkę, a „Harcerski Zwiad" donosi o wydarzeniach życia harcerskiego.

NAJBLIŻSZY „Harcerski Kominek" nadany będzie dnia 20 września br. Usłyszymy w nim i zobaczymy harcerzy, którzy opowiedzą o swoim pobycie na międzynarodowych obozach w NRD, Łotwie i Rumunii,

- **zabawy i piosenki naszych przyjaciół,**
- **dowiemy się najważniejszych zamierzeń harcerskich w nowym roku.**
- **„Harcerski Zwiad" przedstawi pracę Klubu Krótkofalowego drużyny łączności Technikum Mech.-Energetycznego w Szczecinie, drużynę zuchową „Maltanki" ze Szk. Podst. Nr 64,**
- **migawki z Żeglarskich Mistrzostw ZHP w Trzebieży.**

A więc spotykamy się przy telewizorach w sobotę, 20 września o godz. 16.05

(Z)

Na zuchowej zbiórce

PIERWSZA-NAJWAŻNIEJSZA

JADZIA otrzymała pierwszy w swym życiu list. Niezupełnie dowierzała czy to do niej, ale na kopercie wszystko się zgadzało: imię, nazwisko, adres, nawet dopisek — uczennica klasy II b. Szybko rozerwała kopertę, w której znalazła kartkę i kolorową ramkę z papieru. Na kartce kilka słów: **„Przyjdź w dniu jutrzejszym o godz. 16.00 koło schronu na boisku szkolnym. Zabierz ramkę”.** To wszystko bardzo Jadzię zaciekawiło i już nie mogła doczekać się następnego dnia. O wyznaczonej godzinie w umówionym miejscu zjawiło się kilkanaście dziewczynek, wszystkie z takimi samymi kopertami, niektóre z nich w mundurkach harcerskich. Szybko zrozumiały, że przyszły na zbiórkę zuchową, bo czekała też druhna, która witała każdą uśmiechem i serdecznie rozmawiała ze starymi zuchami. Cała gromada udała się na pobliski skwerek, gdzie w kręgu rozpoczęły się „obrady zuchowego zgromadzenia”. Druhna tak ładnie opowiadała o dzieciach z pewnego podwórka, które zawsze razem wesoło się bawiły i o Jacku, który z okna swego mieszkania zazdrośnie spoglądał na rówieśników. Chciał się z nimi bawić, ale żal mu było swoich zabawek, które musiałby oddać do wspólnej zabawy. Nudził się więc samotnie w domu wśród nowych piłek, hulajnogi, kometki i wielu innych rzeczy. A wesoła gromada codziennie tak wspaniale się bawiła, choć miała starą, dziurawą piłkę i własnoręcznie skleconą hulajnogę. Po wielu medytacjach w oknie Jacek doszedł do wniosku, że przyjemniej czas spędzać w gromadzie i warto za to oddać swe zabawki do wspólnego użytku. Odtąd wszyscy byli zadowoleni — wesoła gromada miała piękny sprzęt, a Jacek nowych przyjaciół i koniec nudy.

Dlatego, że najprzyjemniej w wolnych chwilach być razem, zebrałyśmy się tutaj, aby na wzór podwórkowej gromady utworzyć drużynę zuchową. Raz w tygodniu, w każdy wtorek o godz. 16.00 będziemy się zbierać w oznaczonym miejscu i 2 godziny spędzać razem. Aby nie było wątpliwości, że jesteśmy na zbiórce zuchowej nauczymy się piosenki „Buch, buch, każdy z nas jest dzielny zuch...”. Zasłuchane dziewczynki szybko się poderwały, zrobiły duży krąg, a że melodia łatwa i słów niedużo, już nauczyły się nowego pląsu.

Potem druhna powiedziała, że drużyna ma swoją księgę, w której zapisuje się wszystkie ważne sprawy. Takim bardzo ważnym wydarzeniem jest pierwsza w tym roku harcerska zbiórka, więc każda wlepi swoją ramkę do księgi. Na kolejnych zbiórkach wszystkie będą wpisywać kolejno swoje imię, nazwisko, adres i klasę. Gdy ramka zostanie wypełniona, będzie to dowód, że obecność na czterech zbiórkach była wzorowa. Wtedy zrobi się podział na szóstki, wybierze się szóstkowych i omówi pierwszą sprawność. Jeszcze kilka gier na wspomnienie beztroskich wakacji i okrzyk „Zuchy — czuj” — zakończyły pierwszą zbiórkę.

Oby wszystkie następne były wesołe, ciekawe i pożyteczne — tego życzymy zuchom, a drużynowym, aby przez cały rok nie zabrakło pomysłów. (K.M.)

HSI

◆ **DLA UCZCZENIA 30 rocznicy Września drużyny harcerskie Liceum Wychowawczyń Przedszkoli i Liceum Ogólnokszt. nr 6 w Szczecinie zorganizowały uroczystą zbiórkę pod Pomnikiem Męczeństwa w Trzeszczynie k/Polic. W dniu 14. IX. drużyny wyjechały do Trzeszczyna, złożyły pod Pomnikiem kwiaty i wieńce, minutą milczenia uczciły pamięć poległych w miejscu byłego obozu koncentracyjnego.**

◆ **KOMENDA Hufca ZHP Szczecin-Śródmieście w dniu 14. IX. br. zorganizowała rejs żeglarski dla 35 instruktorów szczepowych. Rejs na trasie Jez. Dąbskiego prowadził reman hufca phm. Władysław Szymański.**

◆ **14 MKI I DRUŻYNA „BŁĘKITNYCH” Gabinetu Harcerskiego Pałacu Młodzieży w Szczecinie zorganizowały biwak wędrowny pod nazwą „SZTAFETA WSPOMNIEŃ”. Trasa wędrówki prowadziła przez miejsca tegorocznych obozów Gabinetu Harcerskiego: Piaski, Karnocice, Świnoujście, Świętouść. Na zakończenie biwaku 20 uczestników kursu drużynowych złożyło zobowiązanie instruktorskie.**

Pamiętaj!

Jezdnia nie jest miejscem zabawy!

Nigdy nie przebiegaj przez jezdnię!

Harcerska zabawa dla dzieci działkowców

ZACIEKAWIŁY NAS dźwięki beatowej muzyki w słoneczne niedzielne popołudnie na terenach Pracowniczych Ogrodów Działkowych „Gocław”. Na betonie gromada dzieci w dużym kręgu, wśród nich widnieją mundurki harcerskie. Zabawą dyryguje druhna Małgosia i druh Rysiek. Okazuje się, że to zabawa dla dzieci z okazji Dnia Działkowca, a instruktorzy, zuchy i harcerki to członkowie szczepu „MŁODY LAS” ze Szkoły nr 4.

SZYBKO nawiązują się nowe znajomości odnawiają stare, bo kilkoro dzieci spędzało razem czas na koloniach zuchowych. Zabawy przeplatane są różnymi konkursami. Niełatwo jest jeść jabłko zatknięte na patyk (patrz zdjęcie u dołu), bez pomocy rąk. Najsprawniej i najprędzej udało się to Teresce **Tarasewicz.**

Druh Rysiek donośnym głosem ogłasza:

— „Ludwicy do rondla”!

Paweł, Staszek, Krzysiek, Marek i Zdziś otrzymują po 2 marchewki i noże (patrz zdjęcie obok). Kto najlepiej oskrobie i umyje marchewkę i nóż, sprząta nie śmieci? Dziewczęta gorąco dopingują chłopców. Staszek **Mulica** okazał się najlepszym „Ludwikiem”, a marchewki wła snoręcznie oskrobane dobrze smakowały.

W sztafecie ze skakankami Jadzia rozbiła sobie kolano, ale słodkie nagrody na pewno złagodziły ból. Do wieczora przyjemnie upływał czas. Na zakończenie było spotkanie instruktorów z Zarządem POD „Gocław” i zapewnienia, że nawiązany kontakt zostanie utrzymany, a spotkanie z dziećmi działkowców nie będzie ostatnie. Może wspólna choinka albo Dzień Dziecka, może jeszcze jakiś jesienny biwak na terenie ogródków — planów dużo, najważniejsze, że początek zrobiony i przypieczętowany workiem owoców dla harcerek i zuchów oraz kwiatami dla instruktorów. Miły to akcent wdzięczności zarządu za harcerską pomoc w zorganizowaniu Dnia Działkowca dla dzieci.

K. M.

Foto: W. Cieślakowa

Mądry lekarz

(Bajka arabska)

PEWIEN irański szach był tak gruby i tłusty, że zagrażało to jego zdrowiu. Zebrawszy pewnego dnia konsylium lekarskie rozkazał, aby go wyleczono. Lecz wszystkie pomysły lekarzy spełzły na niczym i szach tył nadal.

Pewnego razu przyszedł do niego mądry lekarz.

— Ja spróbuję cię wyleczyć — powiedział — lecz daj mi do dyspozycji trzy dni, abym mógł pomyśleć jakie zastosować lekarstwo.

Kiedy minęły trzy dni lekarz oznajmił:

— O wielki szachu. Zastanawiałem się nad twoim losem i stwierdziłem, że zostało ci tylko czterdzieści dni życia. Jeśli nie ufasz mi, zatrzymaj mnie w więzieniu.

Szach rozkazał zamknąć lekarza w więzieniu, a sam gnębiony myślami o rychłej śmierci zrezygnował z wszystkich przyjemności i uciech. Owładnęła nim trwoga i smutek. Szach unikał ludzi. Z każdym dniem rósł w nim niepokój i chudł.

Gdy minęło czterdzieści dni, szach polecił przyprowadzić lekarza i zapytał dlaczego on, szach jeszcze żyje.

— O wielki szachu — odpowiedział lekarz. Starałem się wykorzystać swój sprytu, aby zmusić cię do schudnięcia. Bardziej skutecznego lekarstwa nie mogłem znaleźć.

Szach szczodrze obdarzył lekarza.

Opowiedział DELFIN

Uśmiechnij się

Wszyscy harcerze pomagają młodszym i osobom starym przechodzić przez jezdnię!

Tu trzeba myśleć!

Odgadnij hasło, a może wygrasz nagrodę PZU

WYBIERANKA.

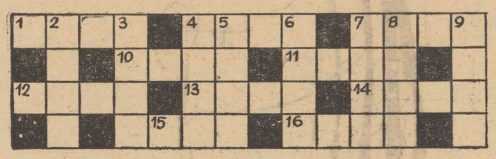

11	2	18	33	1	13	4	14	4	2	18	25	30	4

29	24	8	15	24	30	35	4	24	29	30	6	20	27

25	30	4	24	29	4	14	35	30	8

MASŁAW

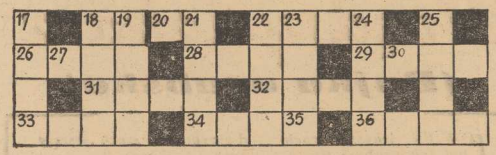

PO WAKACYJNEJ przerwie wznawiamy comiesięczne konkursy — zgadywanki „Harcerskiego Tropu". Ostatnie tego typu zagadki cieszyły się wielkim powodzeniem u naszych czytelników czego dowodem była stale wzrastająca liczba nadsyłanych odpowiedzi.

Do współorganizacji dzisiejszego konkursu zaprosiliśmy tak popularną w naszym kraju instytucję jaką jest **PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ. Jak na pewno wiecie PZU prowadzi różnego rodzaju ubezpieczenia, i to nie tylko dorosłych ale i dzieci.**

Odgadnijcie hasło, wypiszcie je na **KARCIE POCZTOWEJ** (tylko odpowiedzi na kartach będą brały udział w losowaniu nagród) i w terminie do **10 października br.** przyślijcie do redakcji „Kuriera Szczecińskiego" pl. Hołdu Pruskiego 8 z dopiskiem: konkurs „Harcerskiego Tropu".

Wśród tych którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi rozlosowane będą ciekawe nagrody rzeczowe, które ufundował Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

Listę zwycięzców podamy w październikowym numerze „HT".

PO ODGADNIĘCIU obu krzyżówek, górnej i dolnej, należy w nich wyszukać te litery, których cyfry odpowiadają cyfrom w środkowym diagramie. Wpisane w diagram litery, czytane kolejno dadzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1. Legendarny król Polski. 4. Rybie jajka. 7. Pocisk. 10. Stolica Łotwy. 11. Rodzaj sieci. 12. Przyrząd do szycia. 13. Dawny strunowy instrument muzyczny. 14. Służy do ważenia (l. mnoga). 15. Inaczej batalion. 16. Kurek do wody. 20. Zaimek. 22. Aktorzy grają... 26. Pole porosłe trawą. 28. Mieszkaniec Grecji. 29. Papier bankowy zastępujący pieniądz. 31. Skrót od: Janina. 32. Nakrycie domu. 33. Maść np. do osi. 34. Kładka wejściowa na statek. 36. Szlachetny gaz.

PIONOWO:

2. Posiada jeleń, krowa, koza... 3. Rodzaj raka lub aparat w tramwaju. 4. Dom Eskimosa. 5. Brat Abla. 6. Wypad np. na bagnety. 7. Napój. 8. Konny żołnierz. 9. Zdrobniale Anna. 17. Najważniejsza część zboża. 18. Znajdują się w każdym mieszkaniu. 19. Stolica Zjedn. Republiki Arabskiej. 21. Szlachetny kamień. 22. Miejsce wyczekiwania statków przed wejściem do portu. 23. Wystająca część dachu. 24. Przedrzeźnia nas. 25. Sto gramów.

CO TO może być — zastanawia się mały cocker-spaniel. Foto—CAF

◆ JEDZIEMY NA BIWAK ◆ JEDZIEMY NA BIWAK ◆ JEDZIEMY NA BIWAK ◆

TEGOROCZNY WRZESIEŃ przyniósł wyjątkowo piękne dni. Znakomita to okazja, by w wolnych chwilach zorganizować wspólny, harcerski wypad do lasu, na łąkę lub nad jezioro. Będzie wesoło i przyjemnie, jeżeli taki biwak będzie przedtem dobrze przemyślany i zorganizowany. Na tej stronie „Harcerskiego Tropu" podajemy dziś kilka rad na ten temat. Może przydadzą się Wam przy urządzaniu najbliższego biwaku, z organizacją którego radzimy nie zwlekać.

Ognisko wspomnień i planów

WIECZORNE ognisko nosi charakter wewnętrzny i dlatego proponujemy poświęcić je wspomnieniom z lata i planom na przyszłość. Jest oczywiste, że trzeba ułożyć jakiś program, ale uważamy, że ognisko może być improwizowane o ile każdy zastęp żywo się włączy do udziału.

Proponujemy, aby ognisko składało się z czterech części wzajemnie przeplatających się lub jednej następującej po drugiej. Oto one:

NAJPRZYJEMNIEJSZA CHWILA

Ochotnicy mają głos. Każdy w ciągu 2—3 minut wspomina najprzyjemniejszą chwilę z wakacji, z obozu, ze stanicy. Najweselszą przygodę, najdziwniejsze wydarzenie czyli NAJ, NAJ, NAJ. Kto potrafi niech zainscenizuje. Najciekawsze opowiadanie otrzymuje nagrodę.

TO SIĘ NAM PRZYDAŁO

Na obozach było przyjemnie, ale także każdy harcerz czegoś nowego się nauczył, dowiedział, poznał. A więc niech o tym opowie lub zademonstruje.

KONCERT ŻYCZEŃ

Po wspomnieniach — życzenia. Każdy ma prawo powiedzieć co chciałby robić w swoim zastępie i drużynie. Oczywiście krótko i konkretnie. Drużynowi skrzętnie notują ciekawsze projekty.

ARTYSTYCZNA PAŁECZKA

Wśród siedzących krąży sztafetowa pałeczka. Harcerze kolejno przekazują ją sobie. Ale w chwili otrzymania pałeczki trzeba wystąpić przed wszystkimi: zaśpiewać piosenkę, zainscenizować jakieś obozowe wydarzenia, zarecytować wiersz, opowiedzieć dowcip, zagrać na grzebieniu itp.

Pałeczka krąży cały czas urozmaicając wspomnienia i koncert życzeń.

Co będziemy jeść?

PRZYGOTOWANIE posiłku biwakowego jest nieodłącznym a czasem jakże atrakcyjnym punktem programu. Co innego wyciągnąć ugotowane przez mamę jajka na twardo i kanapkę z kiełbasą, a co innego kawałek kiełbasy, zatknięty na patyk upiec na biwakowym ognisku. O takim biwakowym menu jak kartofle pieczone w ognisku nie muszę chyba wspominać. To zna każdy! Nie wszyscy harcerze znają natomiast bardziej skomplikowany (na pozór) przepis na „ziemniaki po harcersku". Jak się je przyrządza?

DNO KOCIOŁKA i boki okłada się plasterkami surowego, boczku wędzonego lub słoniny. Ziemniaki pokrojone w kostkę lub plastry układa się warstwami na przemian z plastrami cebuli. Każdą warstwę ziemniaków należy posolić, można też dodać pieprzu. Gdy kociołek jest już pełny ziemniaki przykrywa się liśćmi kapusty i pergaminem, na to kładzie się przykrywkę.

Kociołek zawiesza się nad ogniskiem i... czeka aż ziemniaki będą gotowe. Dobrze powiedzieć czeka, ale jak długo? Otóż to jest właśnie najtrudniejsze, bo zależy m. in. od wielkości kociołka, grubości plastrów itp. Najlepszym doradcą powinien być... nos, a z czasem doświadczenie. Potrenujcie! Odradzam jednak częste zaglądanie do kociołka gdyż ziemniaki mogą stracić smak.

Nie zapomnieć o apteczce

KAŻDY ZASTĘP a tym bardziej drużyna wybierając się na biwak nie może zapomnieć o zabraniu ze sobą apteczki. Apteczka, którą nosi się w małej, zawieszonej przez ramię torbie powinna zawierać:

1. opatrunek — 1
2. prestoplast — 1
3. bandaż — 2
4. jodynę — 1 buteleczkę
5. watę — 50 gramów
6. talk — 1 opak.

Do apteczki można też dodać krople przeciw bólowi żołądka, tabletki od bólu głowy, bandaż elastyczny.

W co się bawić?

JEŻELI wszystkie przygotowania do ogniska będą zakończone, a kociołek zostanie już napełniony „ziemniakami po harcersku" znajdzie się chwila czasu na zabawę. Proponujemy wam dziś kilka zabaw zręcznościowych.

SZTAFETA WIESZANIA BIELIZNY

Tworzymy dwie sztafety. Pierwszy zawodnik pędzi do rozwieszonego uprzednio sznurka, ze stojącego obok stołka chwyta serwetę (ściereczkę) i wiesza ją na sznurku. Drugi zdejmuje serwetę, składa ją porządnie na czworo i kładzie na stołku. Zwycięża ta sztafeta, która pierwsza upora się z tym zadaniem.

TOREBKA DO CHWYTANIA

Do tej gry potrzebny jest kłębek włóczki, wełniana nitka i szpiczasta papierowa torebka, którą, należy zrobić przedtem najlepiej z brystolu lub cienkiego kartonu. Do brzegu torebki przytwierdzamy nitkę z kłębkiem. Kto zręcznym podrzutem pierwszy schwyta kłębek w torebkę?

WALKA NOŻNA

Dwoje dzieci siedzi naprzeciwko siebie. Każde ma kij pod kolanami i przytrzymuje go rękami zgiętymi w łokciach (patrz rysunek). Zwycięża ten kto w tej pozycji potrafi stopami przewrócić przeciwnika.

SZTAFETA SORTOWNIKÓW

Wszyscy chętni do zabawy tworzą dwie sztafety. Na drodze każdej z nich ustawia się trzy wiaderka lub jakieś pojemniki: dwa puste i jedno napełnione szyszkami i kamykami. Na gwizdek „sędziego" pierwszy zawodnik sortuje szyszki i kamienie do pustych kubełków, następny je miesza, trzeci znowu sortuje itd. Zwycięża oczywiście ta sztafeta która pierwsza i porządnie zakończy pracę.

WALKA NA PIĘŚCI

Przy stole (w warunkach biwakowych może to być pień drzewa) naprzeciwko siebie siedzi dwoje dzieci opierając pięści o pięści przeciwnika. Każdy stara się zepchnąć ręce drugiego (patrz rysunek) ze stołu. Rozgrywka końcowa — kto jest najsilniejszy z całego grona?

Wybierając się na biwak warto wiedzieć, że

JEDNA OSOBA winna zjeść w ciągu dnia:

Pieczywa	30 dkg
Mąki lub kaszy	8 dkg
Mleka	60 dkg
Sera	2—3 dkg
Mięsa, ryb, wędlin	10—12 dkg
Jajka (1 sztuka)	5 dkg
Masła	2,5—3 dkg
Ziemniaków	40 dkg
Jarzyn i owoców	35 dkg
Cukru	5,5 dkg

Dobrej pogody można się spodziewać, gdy...

- ◆ dzień jest pogodny, a noc chłodna,
- ◆ rano jest obfita rosa,
- ◆ w nocy jest o wiele cieplej w lesie niż w polu,
- ◆ chmury pierzaste przesuwają się ze wschodu na zachód,
- ◆ dym z komina leci pionowo do góry.

J. Ł.